

**Sygnatura akt VI Ka 26/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 r.

sprawy **B. N.** ur. (...) w R.,

syna K. i J.

obwinionego z art. 121 ust. 6 w zw. z art. 85 ust. 2 Ustawy z dn. 20.04.2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 120 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 14 i art. 88 pkt 1 Ustawy z dn. 20.04.2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 10 listopada 2015 r. sygnatura akt IX W 2118/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt VI Ka 26/16

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego. Nie dopuścił się też sugerowanej w apelacji obrazy prawa materialnego, zaś rozstrzygnięcie w materii sprawstwa i winy B. N. oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu czynu nie nasuwa wątpliwości. Również kara grzywny wymierzona z zastosowaniem dobrodziejstwa nadzwyczajnego jej złagodzenia – za rażąco surową uchodzić nie może.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego zaprezentowany w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy o rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę, w tym – co do istoty także wyjaśnieniom obwinionego. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego oraz do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy przedmiotowego orzeczenia w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

W badanym przypadku poza wszelkimi wątpliwościami pozostawała okoliczność, iż gdy chodziło o R. S. oraz D. S. – umowy o pracę do momentu ich wyjazdu za granicę zawarte nie zostały. Tym samym, że udali się oni do pracy u pracodawcy belgijskiego bez takich umów, a brak ów uzupełniony został dopiero po powrocie obu wymienionych do kraju, gdy praca ta była już w praktyce zrealizowana.

Wszystko powyższe wynikało wprost z zeznań S. i S., w szczególności zaś fakt, iż umowy o pracę zawierane z nimi, kiedy to na powrót znaleźli się oni w Polsce – antydatowano. W istocie okoliczności powyższe przyznał też sam obwiniony, gdy na rozprawie przed Sądem I instancji potwierdził, że w zakresie „podpisywania umów zdarzały się opóźnienia”, choć nie wie jaki był „procent umów opóźnionych”.

Skutek omawianego stanu rzeczy był jednak taki, iż w przypadku R. S. oraz D. S. stosunek pracy do chwili wyjazdu za granicę w ogóle nie powstał i nie istniał w trakcie świadczenia pracy w Belgii. Wymienionym w okresie wykonywania pracy nie przysługiwał status pracownika, a zatem udali się oni de facto do pracy „na czarno”.

Obwiniony tym samym – jako osoba odpowiedzialna za zawarcie umów o pracę – nie miał prawa dopuszczać do ich wyjazdu za granicę. Zupełnie bez znaczenia jest tu kwestia owych rozlicznych trudności, na jakie powołuje się obrońca, a to zamieszkiwanie w odległych miejscowościach, krótkie terminy od chwili przyjęcia przez nich ofert do czasu wyjazdu, zaniedbania ze strony ich samych, co do „dopełnienia formalności”.

Trudności te niczego w praktyce nie zmieniały, skoro stosunek pracy nie został nawiązany, zaś S. i S. w okresie przebywania w Belgii pracownikami w sensie Kodeksu pracy nie byli i realizowali swe czynności „na czarno”, zaś żadne uprawnienia pracownicze im nie przysługiwały. Tymczasem obowiązek zadbania oraz dopilnowania, by przed udaniem się „pracowników” za granicę dopełnione zostały wszelkie wymogi formalne związane z nawiązaniem stosunku pracy (co miało znaczenie nader istotne) obciążał właśnie B. N.. Tym samym „przeszkody” szeroko omówione w apelacji w najmniejszym stopniu nie powodowały, iż wykroczenie o przypisanej obwinionemu postaci nie zostało przezeń popełnione. Sam w sobie fakt niedoprowadzenia do zawarcie umów o pracę stanowił o wyczerpaniu znamion z art. 121 ust. 6 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2013 r. poz. 674 z późn. zm.).

Obrońca ma natomiast rację, co do problematyki konfiguracji sprawców powyższego wykroczenia. Wspólniczkę obwinionego – J. N. obciążały w sferze naprowadzonych wyżej powinności identyczne obowiązki, jak w przypadku B. N.. Niezrozumiałe było zatem wszczęcie postępowania i kierowanie do Sądu wniosku o ukaranie wyłącznie w odniesieniu do obwinionego. Z uwagi jednak na upływanie do chwili obecnej terminu przedawnienia karalności, o jakim mowa w art. 45 § 1 kw nie wchodzi już w rachubę wszczęcie i prowadzenie postępowania w tejże materii przeciwko wymienionej.

Sąd Okręgowy nie podzielił z kolei takiej oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu B. N., jaką przyjął i przedstawił Sąd orzekający w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Zaniechania w wykonaniu obwinionego były bowiem – w ocenie instancji odwoławczej – szkodliwe społecznie w stopniu znacznym, nie zaś w stopniu „mało istotnym” – jak podawał Sąd jurysdykcyjny (pomijając przy tym fakt, iż obowiązujące przepisy prawa nie znają tego rodzaju stopnia oceny szkodliwości społecznej). Zupełnie nie wchodzi natomiast w grę całkowity brak owej szkodliwości – jak postuluje to apelujący.

Stosunek pracy – jak już wspomniano – przed wyjazdem S. i S. za granicę nie powstał i nie istniał w okresie, gdy realizowali oni swe czynności na terenie Belgii. Nie przysługiwał im zatem status pracownika ani też żadne uprawnienia pracownicze. Ich praca nie była przeto chroniona na zasadach dotyczących pracowników i de facto świadczyli ją oni „na czarno”. Nie byli oni tym samym uprawnieni do jakichkolwiek świadczeń z tytułu np. choroby, czy wypadku przy pracy, które przysługują pracownikom, a wręcz do wynagrodzenia ze stosunku pracy, który nie istniał.

To, iż nie doszło w rzeczywistości do sytuacji nadzwyczajnych właśnie typu wypadku przy pracy, a tym samym bardzo poważnych komplikacji i trudności dla wspomnianych „pracowników” – przy nieuregulowanym stosunku pracy, było tylko dziełem szczęśliwego zbiegu okoliczności. Samo dopuszczenie do pracy i traktowanie S. oraz S. za pracowników wynikać zaś mogło bardziej z niewiedzy zagranicznego pracodawcy. Spowodowanie i utrwalenie poprzez zaniedbanie ze strony obwinionego – stanu bezprawia rozciągającego się na pewien dłuższy okres czasu, a wiążącego się z daleko idącymi zagrożeniami dla interesów osób wykonujących w tego rodzaju warunkach – pracę, nie mogło przeto zostać ocenione jako szkodliwe społecznie w stopniu „mało istotnym” – jak pisze Sąd Rejonowy, a tym bardziej za pozbawione w ogólności wszelkiego ładunku takiej szkodliwości – jak utrzymuje obrońca – li tylko na zasadzie, iż do niczego złego faktycznie (a w rzeczywistości wyłącznie w wyniku szczęśliwego dla zatrudnionych splotu wypadków, czyli przypadkowo) nie doszło.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z podobnym rozumowaniem i ocenami. Nie było zatem podstaw, by uwzględnić tę grupę zarzutów apelacyjnych. Zarazem – w obliczu zaskarżenia wyroku jedynie na korzyść B. N. i działania zasady zakazu reformationis in peius w postępowaniu odwoławczym – niedopuszczalna również była korekta orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze na niekorzyść obwinionego.

Z tych wszystkich przyczyn zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy. O zryczałtowanych wydatkach postępowania odwoławczego i o opłacie za II instancję orzeczono jak w pkt. 2 wyroku niniejszego.